

# Edward Muszalski

---

Adw. Aleksander  
Demidecki-Demidowicz  
(27.VIII.1900-10.VII.1981)

---

Palestra 26/6-7(294-295), 84-86

---

1982

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Następnego dnia 19 maja 307 adwokatów wpisanych na listę zdecydowało porzucić swoje obowiązki i udało się do kancelarii sądowej, aby tam podpisać rezygnację.

21 maja, z chwilą rozpoczęcia rozpraw, sędziowie daremnie poszukują adwokatów w gmachu Pałacu Sprawiedliwości. Nie można było w nim znaleźć ani jednego. Przez cztery następne dni sytuacja powtarza się i przewodniczący zmuszeni są do odrzucenia spraw, do zawieszenia ich rozpoznawania. Wzburzenie jest ogromne. W Paryżu rozpowszechniane są pisemka usprawiedliwiające przed publicznością stanowisko adwokatów.

Dopiero swoją osobistą interwencją król Henryk IV zakończył ten szczególnie strajk, znajdując pojedynczą formułę, która uwzględniała drażliwość wszystkich.

W zasadzie utrzymał on w mocy zarządzenie parlamentu, lecz zwrócił się do adwokatów z prośbą, aby powrócili do swoich zajęć, dając im do zrozumienia, że nowe uregulowanie, uwzględniające godność adwokatury, zostanie wydane niezwłocznie.

W podsumowaniu — adwokatura praktycznie rzecz biorąc sprawę wygrała, nigdy bowiem nie widziano, aby stosowała się do rozporządzenia z Blois.

Na tym kończy swoją relację Henri Robert.

Strajk adwokatów paryskich w 1602 roku stanowi niewątpliwie w historii adwokatury epizod drobny, ale zupełnie szczególnie zarówno ze względu na tło, na jakim powstał, jak i na jego przebieg oraz zakończenie. Nasuwa też pewne refleksje.

I tak — jakże inaczej spoglądano w tamtych czasach (we Francji tak jest dotychczas) na sprawę regulowania honorariów adwokackich. Swobodę określania honorariów między adwokatem a klientem opartej na rozsądnej ocenie rozmiarów usługi, możliwości płatniczej klienta i wartości zawodowej adwokata uważano za kamień węgielny wolności adwokata. Po drugie — zwłaszcza w chwili obecnej, kiedy tak wszechstronnie poddawane jest rozważaniom prawo do strajku — ta krótka opowieść o strajku adwokatów w odległych czasach nabiera swoistej wymowy. Wreszcie przykład tego strajku wskazuje w sposób oczywisty, jak bardzo koniecznym, nieodzownym czynnikiem w wymiarze sprawiedliwości jest adwokat (jest to truizm, ale dobrze jest czasem oczywistą prawdę barwnie podkreślić), skoro już wówczas, w roku 1602, okazało się, że bez udziału adwokatów mechanizm sprawiedliwości w istocie działać nie może.

Myślę, że krótki opis tej walki adwokatów w dawnych czasach o swoje prawa zasługuje na przypomnienie.

## **WSPOMNIENIA POŚMIERTNE**

ADW. ALEKSANDER DEMIDECKI-DEMIDOWICZ  
(27.VIII.1900—10.VII.1981)

Uprzejmość, zdolność wysłuchania i dobrego oceniania rozmówcy, zwłaszcza w celu przyścia mu z pomocą, zrozumienie i wyrozumienie wszystkich, uczynność — są to zalety zwykle adwokatów. Gdy jednak występują w szczególnym, zwiększonym rozmiarze, wybitnie promieniują nimi adwokaci nie tylko wobec swego otoczenia, ale i wobec przeciwników procesowych czy politycznych, również w działalności społecznej. Bardzo często właśnie od swych przeciwników uzyskują uznanie, szacunek i podziw. Takim był adw. Aleksander Demidecki-Demidowicz, który zmarł

10 lipca 1981 r. w Orleanie we Francji, przeżywszy lat 80, a którego prochy spoczęły 5 sierpnia 1981 r. — zgodnie z wolą Zmarłego — na cmentarzu Powązkowskim w Warszawie w grobie rodzinnym.

Urodzony 27.VIII.1900 r. w Petersburgu z ojca Konstantego, adwokata i właściciela małego majątku Hołubice blisko Mińska Litewskiego, i matki Bronisławy z Radłowskich, był synem ziemi mińskiej, nie zasklepionym przy tym w miejscowym otoczeniu, lecz patrzącym na całość życia swego narodu. Uczęszczał do pierwszych czterech klas prywatnej szkoły średniej Falkowicza i Zubakina z językiem wykładowym rosyjskim, a później w czasie I wojny światowej — do Gimnazjum Polskiej Macierzy Szkolnej Ziemi Mińskiej z polskim językiem wykładowym dla uchodźców Polaków. Ukończył je w 1918 r. Jeszcze jako uczeń służył 3 miesiące w ochotniczym tajnym oddziale wywiadowczym przy Dowództwie Ziemi Mińskiej i miasta Mińska, wchodzącym w skład Pierwszego Korpusu gen. Dowbór-Muśnickiego.

Po repatriacji do Warszawy, służył w Wojsku Polskim, między innymi od grudnia 1919 do 21 grudnia 1920 r. w szwadronie przybocznym Naczelnego Wodza jako podchorąży z przydziałem do 3 Pułku Strzelców Konnych; następnie dostał przydział do 27 Pułku Ułanów. W stopniu rotmistrza rezerwy brał udział w kampanii wrześniowej 1939 r. Studiował prawo na Uniwersytecie Warszawskim, który ukończył w r. 1926. Po aplikacji sądowej i adwokackiej został adwokatem w Warszawie od r. 1933. Od lat młodości działał społecznie i politycznie. Przez pewien czas pracował jako radca prawny w magistracie m. Warszawy, co umożliwiło mu potem jako adwokatowi zawarcie szerokich znajomości i prowadzenia później obron karnych narodowców, działających w opozycji do ówczesnych sanacyjnych rządów. Miał bardzo duże zdolności organizacyjne, m.in. doszedł w pracy społeczno-zawodowej do stanowiska prezesa Zjednoczenia Zawodowego „Praca Polska” i do członkostwa we władzach centralnych Stronnictwa Narodowego (w latach 1933—1939).

Kiedy w dniu 2.I.1939 r. zmarł Roman Dmowski, zorganizował wraz z zastępcą Zygmuntem Firnkowskim — jako przewodniczący Komitetu pogrzebowego — wspólny pogrzeb tego działacza politycznego. Sprowadził na tę uroczystość kilkunastoma specjalnymi pociągami wielkie rzesze z prowincji, co w dobie ówczesnej dla przywódcy obozu opozycyjnego wobec rządu nie było zadaniem łatwym. Z uroczystości tej ostała się książka pt. „Pamięci Romana Dmowskiego 9.VII.1864—2.I.1939”, wydana przez „Warszawski Dziennik Narodowy.”

Uczestnictwo w II wojnie światowej zaczął — po swej kampanii wrześniowej — od organizowania oporu zbrojnego w kraju. W początkowym okresie działania Armii Krajowej pod dowództwem gen. Michała Karaszewicza-Tokarzewskiego, został komendantem głównym Narodowej Organizacji Wojskowej. Ale już w grudniu 1939 r. musiał uciekać za granicę. Przedostał się do Paryża i Angers, skąd wraz z gen. Kazimierzem Sosnkowskim organizował łączność z krajem i pomoc dla oddziałów bojowych. Wpisany został wtedy na listę obrońców wojskowych emigracyjnych sądownictwa wojskowego i spośród 18 takich obrońców miał największą praktykę obronczą. Niestety oprócz wspomnienia o tym, że bronił Wierusza-Kowalskiego (oskarżonego o obrazę Prezydenta Rzeczypospolitej Raczkiewicza w sądzie wojskowym w Londynie w 1942 r.) nie da się przedstawić bardziej szczegółowo jego pracy adwokackiej oraz spraw, w których bronił, gdyż postępowanie przed sądami wojskowymi było tajne. Był członkiem naczelnych władz Stronnictwa Narodowego od 1933 r. i należał z jego ramienia do Komitetu Zagranicznego Obozu Narodowego, który w r. 1942 w Londynie jednoczył szereg stronnictw i grup narodowców; w tym charakterze wystąpił z odezwą żądającą ustalenia granic Polski na zachodzie na rzekach Nysie i Odrze oraz na wyspach u jej ujścia i na wyspie Rugii.

Po wojnie pracował w przemyśle metalurgicznym w przedsiębiorstwie stanowiącym własność pewnych Polaków we Francji. Z czasem zdrowie jego znacznie się pogorszyło. Cierpiąc na gruźlicę, przebywał na leczeniu w Szwajcarii.

Po śmierci pierwszej żony Hanny z Niewiadomskich, zmarłej 27.X.1957 r., poślubił obywatelkę szwajcarską Gabrięłę Torren.

*Edward Muszalski*

## **RECENZJE**

Kazimierz Piasecki: *Wyrok pierwszej instancji w procesie cywilnym*, Warszawa 1981, s. 215.

Na tle stosunkowo bogatego polskiego piśmiennictwa z zakresu postępowania cywilnego dotkliwą luką był brak opracowań dotyczących jednej z centralnych instytucji tego postępowania, jaką jest wyrok. W istocie, poza niewielkim, przedwojennym jeszcze studium Bronisława Stelmachowskiego oraz kilku drobnymi przyczynkami w postaci artykułów i glos, nie poświęcono wyrokowi w naszej literaturze procesualistycznej bliższej uwagi.<sup>1</sup> Stąd też z uznaniem należy powitać ukazanie się recenzowanej monografii.

Jak stwierdza autor w przedmowie, monografia stara się we właściwych proporcjach łączyć problemy teoretyczne z problemami natury praktycznej. Uznać trzeba, iż tego rodzaju założenie zostało w pracy w umiejętny i pełny sposób zrealizowane. Z dziewięciu rozdziałów, z których składa się monografia, pięć pierwszych (Istota wyroku wydanego w procesie cywilnym, Wyrok cywilny jako skutek procesu mającego charakter prawnego układu decyzyjnego, Przedmiot wyroku cywilnego w oświetleniu teorii dotyczących przedmiotu procesu cywilnego, Podstawa faktyczna, materialnoprawna, kompetencyjna wyroku cywilnego; procesowoprawne jego istnienie, Logiczne, psychologiczne i procesowoteczniczne podmiotowe aspekty tworzenia wyroku cywilnego) poświęconych jest przede wszystkim rozważaniom ogólnoteoretycznym. Natomiast w rozdziałach następnych [Części składowe (elementy) wyroku wydanego w procesie cywilnym, Klasyfikacja wyroków ze względu na ich skutki i formę ochrony jurysdykcyjnej, Klasyfikacja wyroków cywilnych ze względu na różne kryteria, Rektyfikacja wyroków w procesie cywilnym] rozpatrywana jest tematyka procesowo-dogmatyczna o bezpośrednim niekiedy nastawieniu praktycznym. Przedstawiony układ pracy jest przejrzysty i logiczny, materia zaś w niej zawarta na pewno zainteresuje w równej mierze tak teoretyka jak i praktyka.

Treść pracy daje wyraz dużej erudycji autora i świadczy o bogactwie jego warsztatu naukowego. Piśmiennictwo polskie dotyczące problematyki wyroku zostało przez autora wykorzystane w całości, szeroki zaś zestaw powołanej w pracy literatury obcej ma dla tej problematyki charakter w zasadzie reprezentatywny, choć można tu mieć pewne zastrzeżenia, o czym niżej.

<sup>1</sup> Monografia W. Siedleckiego „Zasady wyrokowania w procesie cywilnym” tylko częściowo porusza zagadnienia dotyczące wyroku jako takiego, monografia zaś S. Hanau-sek „Orzeczenie sądu rewizyjnego w procesie cywilnym” poświęcona jest orzeczeniu sądu drugiej instancji.